

## **Protokół 24/21**

### **z posiedzenia Komisji Spraw Społecznych Rady Miasta Piły**

**w dniu 7 września 2021 r.**

**(czas trwania 13:30 - 15:30)**

#### **komisja wyjazdowa Pilskie Schronisko dla Zwierząt**

Na posiedzeniu obecnych było 8 członków (nieobecny Przewodniczący Włodzimierz Bystrzycki, radny Krzysztof Zając) Komisji Spraw Społecznych. Listy obecności radnych i zaproszonych gości stanowią załącznik do protokołu.

#### **Porządek obrad.**

1. Krótka charakterystyka działalności Pilskiego Schroniska Dla Zwierząt sp. z o o.
2. Ze względu na bezpieczeństwo zwierząt - oprowadzenie radnych odbędzie się tylko po określonych miejscach w schronisku.
3. Zarządzenia Prezydenta Miasta Piły : dotyczą konsultacji przyznania lokalu dla fundacji „Współdzielnia” oraz fundacji „Na Pomoc”
4. Podsumowanie spotkania, wnioski.
5. Zachowywanie podstawowych zasad bezpieczeństwa w związku z pandemią covid-19.

**Teresa Kasior – Wiceprzewodnicząca Komisji Spraw Społecznych-** przedstawiła zamierzony plan wyjazdu a mianowicie zwiedzanie schroniska oraz zarządzenia Prezydenta Miasta Piły które zostają dołączone do porządku obrad. Zarządzenia dotyczą konsultacji przyznania lokalu dla fundacji „Współdzielnia” oraz fundacji „Na Pomoc” przez Komisję Spraw Społecznych.

Radna zapoznała zebranych z programem. Oznajmiła, że wszystkie materiały oraz zarządzenia zostały przesłane drogą mailową. W razie zapytań zostaną udzielone wyjaśnienia. Radna przedstawiła porządek obrad. Od godziny 14 – „Krótka charakterystyka działalności pilskiego schroniska dla zwierząt”. Do tego punktu można było składać pytania do Pani Radnej oraz do Urzędu Miasta Piły, do dnia 31 sierpnia bieżącego roku. Następnie miały zostać przekazane do schroniska. Radna poinformowała, że nikt nie złożył pytań. Dodatkowe pytania podczas spotkania będą ograniczone czasowo ze względu na bezpieczeństwo zwierząt. Oprowadzenie radnych będzie możliwe tylko po określonych pomieszczeniach. Wszystko będzie odbywać się zgodnie z regulaminem i bezpieczeństwem. Nie wszyscy przybyli będą mogli zwiedzić schronisko. Niektóre pomieszczenia są sterylne i nie będzie można ich zobaczyć. Komisja Spraw Społecznych zostanie

oprowadzona przez panią prezes po pomieszczeniach których zwiedzanie zostało zaplanowane. Koniec spotkania przewidziany jest na godzinę 15:30. Jednak może zostać przedłużone. Radna przypomniała o przestrzeganiu podstawowych zasad bezpieczeństwa w związku z pandemią Covid-19.

Następnie przywitała wszystkich zebranych oraz przedstawiła przedstawicieli fundacji.

Odczytała pierwsze zarządzenie dotyczące fundacji „Współdzielnia” która złożyła pismo dotyczące oddania w najem lokalu użytkowego przy ulicy Spacerowej. Przedstawiła działania jakich podejmuje się fundacja i pochwaliła ich ekologiczny charakter. Nikt z zebranych nie miał pytań do tej sprawy.

Zostało przeprowadzone głosowanie: głosy „za” – 4, „przeciw” – 3, wstrzymujący się – 1. W związku z tym zarządzenie zostało rozpatrzone pozytywnie przez Komisję Spraw Społecznych.

**Teresa Kasior - Wiceprzewodnicząca Komisji Spraw Społecznych** - przedstawiła drugie zarządzenie dotyczące fundacji „Na pomoc”, która złożyła pismo dotyczące oddania w najem lokalu użytkowego. Poproszono o dokładne przedstawienie organizacji.

**Robert Bandurski – prezes fundacji „Na pomoc”** - opowiedział że prowadzi ją od 2012 roku. Na początku działania były nie za duże jednakże w ostatnich dwóch latach jest ich coraz więcej. Pod opiekę przyjmują osoby bezdomne. Są to takie osoby które nigdzie indziej nie znajdują pomocy. W organizacji MONAR także, ponieważ tam przed przyjęciem kontrolowana jest ich trzeźwość. Jeśli spożywa alkohol nie ma tam miejsca dla tego człowieka. Fundacja zajmuje się takimi osobami, dowozi dla nich posiłki. Pan prezes jest także kominiarzem i prowadzi oddzielnie swój zakład kominiarski. Efektem działań fundacji jest to że niektóre osoby bezdomne znajdują właśnie tam zatrudnienie. Przykładem jest pewny pan Maciej który mieszkał w „dziurze” i codziennie był pod wpływem alkoholu. Dzisiaj nie pije oraz posiada pracę. Jest jednym z kilku osób którym udało się tak szczególnie pomóc. Nadchodzi zima i organizacja bardzo chciałaby prowadzić ogrzewalnię dla tych potrzebujących ponieważ oni nie znajdą nigdzie schronienia. W odczuciu pana prezesa nie ważne jest że te osoby piją, to nie znaczy, że są gorszymi ludźmi. W życiu są różne sytuacje, różne historie. Tacy ludzie byli kiedyś normalni jak my wszyscy, niestety znaleźli się w sytuacji z którą nie mogli sobie poradzić i podupadli. Jeśli nie uzyskają pomocy, sami nie dadzą sobie rady. Pan Prezes bardzo prosi o zaopiniowanie ogrzewalni dla tych potrzebujących, aby mogli schronić się

przez okres zimowy i nie zamarzać. Bezdomni zazwyczaj śpią na chodnikach albo spędzają noc w koszach na odpady, ponieważ tam jest im cieplej.

**Radna Urszula Kaczmarek** powiedziała, że słyszała iż pan prezes zabiera tych ludzi do łaźni aby mogli się oczyścić.

**Robert Bandurski - prezes fundacji „Na Pomoc”** - powiedział że tak rzeczywiście jest.

**Teresa Kasior - Wiceprzewodnicząca Komisji Spaw Społecznych** - zabrała głos i przypomniała o sytuacji kiedy były ogłaszane konkursy Prezydenta Miasta Piły i dotyczyły ogrzewania oraz posiłków dla osób bezdomnych. W tamtym roku był bardzo duży problem ponieważ organizacje pozarządowe nie były przygotowane. Radni kilka razy podejmowali temat projektów dlatego też ta sprawa jest nagła. Gastronomicznie nie mogą tego zorganizować, musi to być organizacja pozarządowa. Pan prezes jest przedstawicielem takiej organizacji więc może brać udział w tych projektach ogłoszonych przez Pana Prezydenta.

**Edward Karnaś - dyrektor wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej** poinformował, że jest już ogłoszony konkurs i zbierane są oferty do września. Termin ma swoje znaczenie na prowadzenie ogrzewalni, umowa podpisana byłaby na trzy miesiące. Środki w budżecie są już zabezpieczone. Jeżeli pan prezes otrzyma dzisiaj zgodę na otrzymanie tego lokalu i podejdzie do tego konkursu, a nikt inny się nie zgłosi to będzie go prowadził.

**Radna Emilia Piechocka** zadała pytanie czy przyjmowani są tylko bezdomni z Piły czy także z okolic.

**Robert Bandurski - prezes fundacji „Na pomoc”** - odpowiedział że jeżeli ktoś się zgłosi to zostanie przyjęty.

**Teresa Kasior - Wiceprzewodnicząca Komisji Spaw Społecznych** - powiedziała, że pomieszczenie i umowa będzie zawarta na dany cel i nie można tego zmieniać. Cel jest znany i potrzeba jest ogromna.

**Robert Bandurski - prezes fundacji „Na Pomoc”** - powiedział, że wystarczy pojechać pod PKP albo za market Biedronka na ulicy Poznańskiej, jest tam lasek w którym przebywają bezdomni. Mają tam wykopane dziury albo rozstawione namioty.

**Teresa Kasior - Wiceprzewodnicząca Komisji Spraw Społecznych** - dodała, że na przystani przy ulicy Młodych także znajdują się osoby bezdomne.

**Radny Ryszard Małecki** dodał, że to samo jest również na ulicy Mickiewicza.

**Edward Karnaś - dyrektor wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszaniowej**, ile osób jest w stanie przyjąć.

**Robert Bandurski - prezes fundacji „Na Pomoc”** odpowiedział, że przewidziane jest 10 osób. Jeżeli przyjdzie ich więcej to także zostaną przyjęci.

**Edward Karnaś - dyrektor wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszaniowej** zapytał czy jeśli inicjatywa się sprawdzi i lokal będzie za mały to czy będzie wnioskował o kolejny, większy. Wszyscy wiedzą, że bezdomnych jest dużo więcej.

**Radny Ryszard Małecki** zabrał głos, że bezdomnych jest na pewno mniej niż było pięć lat temu.

**Pan Robert Bandurski - prezes fundacji „Na Pomoc”**- powiedział, że schronienie będzie dla każdego i nie będzie kontroli alkomatem.

**Teresa Kasior – Wiceprzewodnicząca Spraw Społecznych**- powiedziała, że prowadzenie takiej organizacji nie jest na pewno łatwe i życzy powodzenia.

**Robert Bandurski - prezes fundacji „Na Pomoc”** - powiedział, że jak widać efekty pracy fundacji i uda się wyciągnąć z trudnej sytuacji chociaż jednego z wielu to bardzo podbudowuje na duchu i zakład który prowadzi nie sprawia mu już takiej radości jak sukcesy organizacji.

Zostało przeprowadzone głosowanie: głosy „za” – 8, „przeciw” – 0, „wstrzymujący się” – 0.

W związku z tym zarządzenie zostało rozpatrzone pozytywnie przez Komisję Spraw Społecznych.

**Teresa Kasior – Wiceprzewodnicząca Spraw Społecznych** - oznajmiła, że został do przegłosowania jeszcze porządek obrad.

Zostało przeprowadzone głosowanie: głosy „za” – 8, „przeciw” – 0, „wstrzymujących się” – 0.

W związku z tym porządek obrad został pozytywnie przegłosowany i przyjęty.

**Teresa Kasior – Wiceprzewodnicząca Spraw Społecznych** - przywitała wszystkich zebranych, gospodarza schroniska panią Alicję Dorsch- prezesa zarządu wraz z pracownikami i wolontariuszami, panią Marię Kubicę Przewodniczącą Rady Miasta wraz z Radnymi Urzędu Miasta i panią Edytą Wasielewską z Biura Rady Miasta, pana Pawła Suskiego – byłego Posła na Sejm, pana Tomasza Wojciechowskiego – Prezesa Spółki GWDA Piła, pana Edwarda Karnasia – Dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej i Miejskiej Urzędu Miasta Piły, panią Lidię Plewę – Zastępcę Dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu Miasta Piły, pana Marcina Paliwodę – z Wydziału Organizacji Prawnej Urząd Miasta Piły oraz Straż Miejską, panią Katarzynę Śliwę – Łobacz – Prezes Fundacji na Rzecz Ochrony Praw Zwierząt MONDO CANE, panią Aleksandrę Śniecikowską – Członek Zarządu Fundacji MONDO CANE, Gminną Radę Porządku Publicznego, panią Teresą Jakubowską – Zastępcę Dyrektora Wydziału Rozwoju Funduszu Europejskiego, panią Magdalenę z Biura Prezydenta, Media „Tętno Regionu” pana Marka Mostowskiego oraz pana Sebastiana Dokrzewicza na Wyjazdowej Komisji Spraw Społecznych.

**Teresa Kasior – Wiceprzewodnicząca Spraw Społecznych**- przedstawiła dzisiejszy temat z posiedzenia komisji zgodnie z planem pracy – Informacja o realizacji gminnego programu zwalczania bezdomności wśród zwierząt przez pilskie schronisko „Miluszków sp. z. o. o. w Pile” i wykorzystanie środków oraz spotkanie w schronisku w ograniczonym rozmiarze. Radna poinformowała, że zgodnie z regulaminem poruszać się można ograniczoną liczbą osób. Wszyscy nie będą mogli wejść.

Na spotkaniu przewidziana jest: krótka charakterystyka działalności pilskiego schroniska które przedstawi pani prezes, ze względu na bezpieczeństwo zwierząt oprowadzenie radnych z Komisji Spraw Społecznych, podsumowanie i wnioski. Podziękowała za możliwość przybycia i oddała głos pani prezes Alicji Dorsch

**Alicja Dorsch -prezes schroniska** - zabrała głos, powiedziała, że cieszy się z przybycia Komisji Spraw Społecznych, ponieważ przez wybuch pandemii Covid – 19 była wstrzymana.

Można będzie zobaczyć jak działa pilskie schronisko. Spółka została założona w 2018 rok. Zakres działań pilskiego schroniska to wyłapywanie i utrzymanie pod opieką weterynaryjną zwierząt z terenu miasta Piły oraz gmin które przystąpiły do porozumienia – są to gminy Wałcz, Złotów, Drezenko. Przedmiot umowy obowiązuje odławianie bezdomnych psów i kotów z terenów gmin, zapewnienie opieki weterynaryjnej bezdomnym psom i kotom, sterylizacja i kastracja, poszukiwanie właścicieli dla bezdomnych psów i kotów, zbieranie, transport i unieszkodliwianie również zwłok zwierząt z terenu.

Utrzymanie przebywających w schronisku bezdomnych zwierząt jest to karmienie, opieka weterynaryjna, usypianie, podskórne wszczepianie mikroczipów, prowadzenie ewidencji przyjmowanych zwierząt. Abyśmy mogli działać to główne akty determinują naszą działalność, są to kodeks spółek handlowych, ustawa o ochronie zwierząt, ustawa o zakładach leczniczych, rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju w sprawie szczególnych wymóg weterynaryjnych, na podstawie tych przepisów prawa opieramy się prowadząc schronisko.

Żebyśmy mogli działać posiadamy wystawioną decyzje, zezwolenie Prezydenta Miasta Piły na prowadzenie schroniska dla bezdomnych zwierząt, zezwolenie na prowadzenie działalności w zakresie ochrony przed bezdomnymi zwierzętami. Są to decyzje Prezydenta Miasta Piły, ale również decyzje administracyjne wszystkich gmin które przystąpiły do porozumienia oraz wpis do ewidencji zakładów leczniczych ponieważ nasz gabinet jest zarejestrowany. Oprócz tego mamy wewnętrzne regulacje – strategię, politykę rachunkowości, zarządzenie uchwały prezesa, regulamin: rady nadzorczej, zarządu, pracy, wynagradzania, udzielania zamówień publicznych, schroniska, adopcji i wolontariatu. Wszystko jest uregulowane abyśmy wiedzieli jak tutaj pracować.

Jeżeli chodzi o temat adopcji to poszukiwanie nowych właścicieli jak dla największej liczby zwierząt opiera się na rozważnej i przemyślanej decyzji. Jest to podstawowe działanie jeżeli chodzi o komórkę adopcijną. Podsumowując 2020 rok z gminy Piła przyjęto 170 psów i 170 kotów, z pozostałych gmin 32 psy i 18 kotów. Do adopcji oddano 163 psy i 80 kotów. Uważam, że jest to spora liczba ponieważ adopcje są przemyślane i nie mamy zwrotów adopcji. W tej chwili adopcja polega na dobrym dobraniu zwierzaka aby nigdy nie wrócił. Wszystkie szanujące się schroniska tak działają. Zwierzęta są i tak pokrzywdzone ponieważ już kiedyś ktoś je oddał. Szukamy naprawdę rozważnych ludzi i takich też znajdujemy, w rodzinach ze starszymi ludźmi i dziećmi . Publikujemy to w artykułach i postach. Jeżeli chodzi o opiekę weterynaryjną, obecnie mamy podpisaną umowę z

zewnętrznym gabinetem weterynaryjnym, gabinet obsługuje trzech lekarzy weterynarii, spółka zatrudnia również trzech techników weterynarii. Podstawowe zadania gabinetu to przyjmowanie, ocena stanu zdrowia, założenie karty leczenia w klinice, doraźne leczenie, odgrzybianie, chipowanie i szczepienie zwierząt. Mamy również w umowie edukację, spotykamy się w szkołach, przedszkolach, również na terenie schroniska. Współpracujemy z innymi fundacjami, ze stowarzyszeniem „Razem dla zwierząt”, „Panna Kota” ze Złotowa które nas wspierają w promocji adopcji. Działa wolontariat. Schronisko pracuje od poniedziałku do niedzieli od godziny 8 do godziny 16, wolontariat pracuje w tygodniu oprócz poniedziałku i piątku jest od godziny 13 do 15:30. Nasze psy są przyzwyczajone i uwielbiają chodzić na spacer, także zapraszamy.

Przez rok 2019-2020 oddaliśmy do adopcji 295 psów i 142 koty, oprócz tego miały miejsce wydania właścicielskie tzn. oddajemy psy które zostały znalezione do ich właścicieli, było ich 315.

Inwestycje jakie miały miejsce przez dwa lata to wyremontowanie w środku części szpitalnej, podzieliliśmy szpitalik aby łatwiej było leczyć zwierzęta, wyremontowany został szpitalik zakaźny, są okna i drzwi ze świetlikami, tego wcześniej nie było, pomieszczenia były bardzo mocno zamknięte, szpitalik z wyjściem zewnętrznym aby światło wpadało do środka. Mamy wyposażony gabinet weterynaryjny w USG dzięki fundacji „Miluszków” która współpracuje i działa przy schronisku, mamy również ozonator. Dzięki wpłatom przez ludzi 1% na oddział, mamy koncentrator tlenu oraz pompę. Możemy leczyć zwierzęta na dobrym poziomie. Dodatkowo mamy zrobione wybiegi. Wszystkie te informacje mają państwo w materiałach które zostały przesłane do wglądu. Mieliśmy zorganizowane różne akcje, zbieraliśmy legowiska i ubranka. Nasze wszystkie psy zimą były ubrane. Dzięki temu że mamy duży wybieg, nasze psy mogą w czasie kiedy opiekunowie sprzątaj, spędzić właśnie na nim czas, pobiegać. Mamy dobrą jakościowo karmę z 30% mięsa. Opiekunowie którzy opiekują się do 50 zwierząt są w stanie wtedy zaobserwować czy pies je albo czy jest zdrowy, wypuścić go na wybieg. Przemyślane adopcje to dobra strategia, wtedy psy do nas nie wracają. To jest jedyna metoda aby wy-adoptować psy które do nas przychodzą na bieżąco oraz te wszystkie które są u nas latami. Z takimi psami trzeba pracować, dość często chorują i są już coraz starsze. Prawda jest taka że nikt nie chce adoptować starszych psów. Zdarzają się wyjątkowe przypadki kiedy są one wy-adoptowane. Pozytywem są również wolontariusze, „pomarańczowy wolontariat” są to panie które pracują prawie codziennie z psami oraz prowadzą raporty, dzięki temu wiemy w jakim stanie jest dany pies i kiedy będzie mógł ewentualnie do adopcji.

Dodatkowo mamy testy dla kotów na Fiv i Felv, koty są badane, dużo zdrowych kotów nam się wy-adoptowało. Przed samą adopcją robimy testy również na giardzie ponieważ ta choroba jest niebezpieczna dla człowieka a szczególnie dla dzieci.

**Teresa Kasior – Wiceprzewodnicząca Spraw Społecznych** - zaproponowała gościom zabranie głosu.

**Paweł Suski – były Poseł na Sejm** - zabrał głos, przywitał wszystkich zebranych, podziękował za zaproszenie.

Wspominał, że kilka lat temu kiedy jeszcze pełnił funkcję posła na sejm. Przez dwie kadencje sprawował funkcję Przewodniczącego Parlamentarnego Zespołu Przyjaciół Zwierząt i osoby moderujące wszelkie zmiany legislacyjne dotyczące zmian w prawie, aktów prawnych które wiązały się z ochroną zwierząt. Przede wszystkim konstytucji, głównej ustawy w ramach której już stosuje się wszystkie przepisy, poboczne rozporządzenia związane z ochroną zwierząt również rozporządzenie w sprawie warunków prowadzenia schronisk. Kilka lat temu dotarły do niego informacje o poważnych nieprawidłowościach w prowadzeniu schronisk przez ówczesnego właściciela tego akurat miejsca, prowadzącego szereg schronisk. Sprawa przeciwko niemu jest w toku. Z tego co wie został nieprawomocnie skazany.

Na kanwie tych doniesień od osób które działały aby zebrać materiał dowodowy na temat znęcania się, nieprawidłowości w prowadzeniu tego schroniska przez wiele lat, zorganizował konferencję poświęconą temu tematowi, przy udziale Najwyższej Izby Kontroli, wojewódzkiego i powiatowego lekarza weterynarii, wielu służb, przedstawicieli Prezydenta. Tamta konferencja pokazała rzeczywiście dużo nieprawidłowości i wątpliwości w prowadzeniu schroniska dla zwierząt. Powiedział że materia ochrony zwierząt nie jest prostą materią, prowadzenie schronisk to nie jest tylko empatia w stosunku do zwierząt która bardzo przemawiała w wystąpieniu Pani Prezes. Natomiast pieniądze są publiczne i w parlamencie zdobywając „głos po głosie” od parlamentarzystów żeby uzyskać poparcie do określonych zmian to teraz jest bardzo duża niewiedza jak wygląda cała tematyka. Państwo wypełniając obowiązek ustawowy, mowa o samorządowcach, radnych, przedstawicielach prezydenta oraz prezydencie który jest głową i całym czynnikiem sprawczym jeśli chodzi o poziom opieki nad zwierzętami bezdomnymi, spoczywa właśnie na barkach samorządu. Wiele ostatnich lat duża część samorządowców nie miała świadomości, że opieka nad zwierzętami spoczywa na ich barkach. Rozmawiając z ludźmi dobrej woli, którzy kochają zwierzęta, zawsze stara się to rozgraniczać, ponieważ nie możliwe jest



uratowanie wszystkich zwierząt, lecz w cywilizowanym kraju, w nowoczesnej Europie nie może być sytuacji w które jest przyzwolenie na znęcanie się nad zwierzętami, na dowolne porzucanie, na dowolne rozmnażanie, na handlowanie nimi i prowadzenie na tym działalności gospodarczej. Powiedział że jest orędownikiem zakazania prowadzenia schronisk w formie działalności gospodarczej. To też nie spotyka się ze zrozumieniem. W „5 dla zwierząt” ten zapis był ale senat pokłócił się co w konsekwencji sprawiło że zamrożono ustawę na ostatnim etapie. Do końca kadencji na pewno nie ujrzy światła dziennego. Tutaj chodzi przede wszystkim o ochronę pieniędzy publicznych. Państwo polskie, samorządy są zobowiązane do świadczenia na ten cel. Wydają około 250 milionów złotych rocznie z naszych wspólnych budżetów na ochronę nad zwierzętami bezdomnymi. Jest to paradoks ponieważ takich zwierząt w zasadzie nie powinno być ale my jako społeczność lokalna, świadomi obywatele generujemy tą bezdomność. To jest tylko wina człowieka że te zwierzęta tutaj mamy, te 200 biednych stworzeń które przecież nie chcą tutaj być. To są zwierzęta rozumne które czują, odczuwają ból, cierpienie. W preambule ustawy o ochronie zwierząt, w pierwszym artykule jest jasno powiedziane – zwierze nie jest rzeczą, człowiek jest mu winien pewne czynności i między innymi opiekę. Powiedział, że cieszy się, że spotkał się z przybyłymi w licznym gronie aby rozmawiać właśnie o tych problemach.

Powiedział że to schronisko może nazwać schroniskiem wzorcowym. Znamy działających w dziedzinie ochrony zwierząt, organizacji lub przedstawicieli fundacji którzy znają mnóstwo schronisk, w tym niewiele dobrze funkcjonujących. Jest ich naprawdę niewiele. Przez dwie kadencje, prowadząc zespół doprowadził do tego że Prezes Najwyższej Izby Kontroli - Krzysztof Kwiatkowski, również osoba wspierająca wszystkie działania na rzecz ochrony zwierząt, stanęła na wysokości działania, ponieważ Najwyższa Izba Kontroli skontrolowała kilkadziesiąt schronisk i wynikiem tego nie otrzymano żadnego pozytywnego protokołu. Kończyło się zawiadomieniami do prokuratury. Organizacje zajmujące się statutowo ochroną zwierząt także współpracują z Najwyższą Izbą Kontroli i wszystkimi służbami które powinny stać na straży dobrostanu zwierząt. To jest przede wszystkim Inspekcja Weterynaryjna, która jest niewydolna, która zajmuje się bezpieczeństwem żywienia – nadzorem nad produkcją mięsa abyśmy mieli zdrowe mięso i nie chorowali. Aktualnie spadają na nią plagi jak np. ASE z czym sobie również nie radzi. Jako szef zespołu poświęciłem kilka spotkań z Ministrem Rolnictwa i głównym lekarzem weterynarii aby z tym jakoś sobie poradzić, ale to przy dobrej woli można zrobić. Natomiast jeśli jej nie ma to nie jest możliwe. Tak samo w tym przypadku chcę powiedzieć z satysfakcją o pilskim schronisku. Z pełną odpowiedzialnością chwali to miejsce i wszystkich którzy są zaangażowani, od Prezydenta który zmienił formułę funkcjonowania schronisk, odciął się od tych wszystkich ciemnej strony

działalności. Państwo również czujecie, że inaczej rozmawia się o innych komunalnych potrzebach jakie samorząd musi zapewniać, a zupełnie inaczej słysząc szczekanie. Niegodziwości wobec zwierząt jest tak dużo, że trudno jest rozmawiać, dlatego lepiej rozmawiać o czymś co warto pochwalić i zapytać co zrobić i jak pokierować przekaz z Piły do innych samorządów i do innych tego typu miejsc które nie mają dobrej opinii. Są zamykane i które bardzo ciężko jest zamknąć. W mediach w zeszłym roku można było usłyszeć o zlikwidowaniu schroniska w Radysach które było prowadzone w formie działalności gospodarczej. Inspekcja weterynaryjna skontrolowała w maju to miejsce i stan liczebny wynosił ponad 2 tys. zwierząt, a miesiąc później podczas interwencji prokuratury, policji i organizacji okazało się że prawie tysiąca zwierząt nie ma. Dokumentacja została zmanipulowana, łatwo zostały zarobione pieniądze kosztem i życiem zwierząt które zostały zakopane, co jest zawarte w materiałach dowodowych. Gmina łożyła na te zwierzęta. Samorządy są odpowiedzialne za kontrolowanie swoich wydatków. Przypadek w Gminie Obrzycko na stanie schroniska był jeden pies przez cały rok 2016. Przedstawiciel tej gminy potwierdził że za tego psa zapłacono 18 tysięcy złotych, więc nie było trudno tego skontrolować. Pan prosił burmistrza Wałcza, że jeżeli płaci pieniążki według stawki dziennej, a jest to stawka którą sumuje się w miesiącu i wystawia fakturę. Ktoś poinformował że tutaj w tym miejscu było ciężko adoptować psa. Jest to zrozumiałe, jeżeli na tym psie dobrze się zarabia, a średnia stawka dzienna za niego jest 7 złotych netto, to schronisko nie pozbywa się takiego psa ponieważ on ciągle przynosi dochód. Są to takie paradoksy z którymi borykają się samorządy, ciężko jest skontrolować czy te zwierzęta znajdują się w danym schronisku. Powiedział, że pamięta jak wtedy ówczesna Pani Burmistrz na konferencji powiedziała że te 28 zwierząt z Wałcza znajduje się w trzech schroniskach i nagroda dla tego komu uda się odnaleźć je w tych schroniskach. Faktycznie, jeśli zleceniodawca, a jest nim gmina, w umowie nie określi warunków których prowadzący schronisko powinien udostępnić, dokumentacji oraz możliwości kontroli sprawdzenia w jakim stanie są przebywające tam zwierzęta. Tylko to potrzeba też chęci. Chciałby jeszcze podkreślić, że jeżeli zebrani mają negatywne uwagi to zaprasza do zwiedzenia schronisk które nie wpuszczają wolontariuszy, nie leczą właściwie zwierząt. Przed przyjazdem sprawdził statystyki i mało które schronisko w Polsce może poszczycić się tak dużą liczbą wy-adoptowanych zwierząt, przy jednoczesnym małym wskaźniku zgonów. Zdarzyło się podczas prac komisji albo zespołu słyszeć że nie powinno się słowa „adopcja” ponieważ jest ono zarezerwowane dla człowieka. To wszystko sprowadza się i tak do człowieka, jacy jesteśmy w kontaktach między sobą, ze zwierzętami, jak szanujemy siebie nawzajem, jak szanujemy pieniądze publiczne, jak patrzymy na ręce tym którzy wydają, warto poświęcić temu więcej uwagi. Jeszcze raz podziękował zebrany za przybycie oraz za zaproszenie.

**Teresa Kasior – Wiceprzewodnicząca Spraw Społecznych** - podziękowała panu Pawłowi Suskiemu za wypowiedź, za wszystkie wiadomości. Powiedziała, że koleżanki przekazały ile pan Paweł Suski włożył serca dla dobra zwierząt.

Jest jej bardzo miło że widzi tutaj wszystkich miłośników zwierząt, miłośnicy to nie tylko ci którzy mają zwierzęta w domu, ale w ogóle wszyscy którzy pomagają a nie utrudniają w działalności. Jest to bardzo ważne i tutaj jest bardzo dużo ludzi którzy kochają zwierzęta a oprócz tego bardzo pomagają ludziom którzy potrzebują pomocy. Tutaj wyróżniła panią Irenę Wiśniewską – Smolarek, akcja humanitarna „Życie” która ma na dłoni serce, tak samo pan Grzegorz Rzymski i wiele innych osób na których można zawsze polegać i zawsze oni są.

Oddała głos pani Katarzynie Śliwie – Łobacz, prezes fundacji na rzecz ochrony praw zwierząt „MONDO CANE” .

**Katarzyna Śliwa – Łobacz – prezes fundacji „MONDO CANE”** zabrała głos. Powiedziała że dla fundacji to miejsce jest szczególne. Głównie fundacja zajmuje się zamykaniem schronisk. Pierwsze w jej historii miało miejsce w 2006 roku, tam zapadł wyrok za znęcanie się dla prywatnego właściciela. Drugie to schronisko pod Kutnem w Kotniskach w 2015 roku, zapadł wyrok za znęcanie się nad zwierzętami. Trzecie to schronisko w Pile i inne niesławne miejsca pana Zenona J, gdzie również zapadł wyrok za znęcanie się nad zwierzętami oraz najśłynniejsza akcja w Radysach zeszłego roku gdzie akt oskarżenia będzie złożony w sądzie dopiero w grudniu tego roku ponieważ sam akt oskarżenia będzie obejmował około 200 stron. W tym naszym zwierzęcym świecie my też mamy pewnego rodzaju specjalizacje, to znaczy że niektóre organizacje zajmują się bardziej edukacją, inne interwencjami, a my zajmujemy się bardzo schroniskami. Kilkukrotnie miała okazję przygotowywać różne materiały, też dane statystyczne z całej Polski dla senatorów przy „5 dla zwierząt”, posłów, komisji, zespołu parlamentarnego. Ten obraz schronisk w Polsce wygląda mniej więcej tak: 77 schronisk prywatnych, 73 schroniska samorządowe i niecałe 40 schronisk prowadzonych przez organizacje OPP, organizacje społeczne w różnej formie – na zlecenie gmin, na swoim majątku lub na majątku gminy. Takim wzorowym modelem byłoby rzeczywiście, z punktu widzenia fundacji gdyby schroniska były prowadzone rzeczywiście w ten sposób ponieważ, nie ma żadnej możliwości kontroli wydatkowania środków społecznych w schroniskach prowadzonych przez tak zwanych „hycli”- czyli ten przedsiębiorca który prowadzi schronisko. Schronisko w Pile jest bardzo dobrym przykładem takiego mechanizmu. Koszt prowadzenia, które miasto płaciło panu Zenonowi J. to było mniej więcej tyle samo co miasto wydaje w tej chwili.

Proszę zwrócić uwagę na co były wydawane pieniądze wtedy, ponieważ schronisko pilskie oraz pięć innych, w tym trzy nielegalnych tego człowieka to były schroniska które na mapie złych schronisk w Polsce były na poczesnym drugim miejscu. Z przychodem właściciela około 12-14 milionów złotych rocznie. Proszę sobie wyobrazić, że schronisko pilskie było w czołówce pod względem – śmiertelności, złych warunków jakie tutaj panowały. Nikt przez lata nie wierzył że da się to zmienić. Udało się niewielkiej fundacji koło Warszawy, cudem. Udało się o tyle, że to schronisko w tej chwili prowadzi samorząd i robi to wzorowo. Nie mówię tego z powodu znajomości, ale dlatego że znam większość schronisk w Polsce. To schronisko można porównać do „Palucha” w Warszawie który jest absolutnie wzorcowy. Tylko to schronisko otrzymuje na swoją działalność 5 milionów złotych rocznie. Ostatnio było tam 300 psów i tylu samych wolontariuszy. Wy-adoptowanie psa z tego schroniska to jest taka procedura, że lokalna prasa rozpisuje się o utrudnianiu adopcji, lecz nie ma tam zwrotów adopcji. Pani życzyła by sobie, ponieważ jest związana emocjonalnie z tym miejscem, fundacja ma duży udział że jest teraz tutaj jak jest. Nikt nie chciał słucha fundacji przez około 10 lat, na przykład o tym że pan Zenon prowadzi „mordownię” a nie schronisko. W końcu ktoś posłuchał i to udowodniły twarde dowody które zostały znalezione zupełnie przypadkiem. Powiedziała że przyjeżdża do Piły od samego początku kiedy to schronisko zostało przejęte przez miasto. Jest oprowadzana, przegląda dokumenty jak wyglądają umowy, regulaminy. Tu jest wszystko jak w zegarku. Tutaj brakuje tylko trochę pieniędzy. Schronisko „Paluch” ma 5 milionów ale nie przyjmują karmy od darczyńców ponieważ nie musi. Fundacja jest od zamykania schronisk, zna przepisy, chodzi po prokuraturach, później występuje w sądach. Fundacja jest od wytykania błędów a nie, żeby się dać omamić. Wchodzi do zwierząt, widzi te zwierzęta, obserwuje za każdym razem jak przybywa do schroniska, jak się zachowuje wolontariat. Fundacja by sobie życzyła, aby każdy samorząd w Polsce brał przykład z Piły. Płacąc te same pieniądze, tutaj mając swoich pracowników, pełną kontrolę, wpuszczony wolontariat. W schroniskach prywatnych nie ma żadnej społecznej kontroli. Społeczna kontrola polega na tym że radni przeglądają faktury czy się zgadzają oraz czytają raporty powiatowych lekarzy weterynarii którzy są słabi. W Radysach Państwowa Inspekcja Weterynaryjna robiła kontrole trzy tygodnie przed naszą wielką akcją z prokuraturą i policją. Trzy tygodnie przed datą wejścia fundacji było tam o 1000 zwierząt więcej według Państwowej Inspekcji Weterynaryjnej. Wychodzi na to że tamci lekarze nie potrafią liczyć lub tyle psów zostało zakopanych ale tylu nie odnaleźliśmy, było ich około kilkaset w stanie znacznego rozkładu. Oznacza to że urzędnicy oraz PIW nie chcą liczyć. Państwo się mogą spotkać oraz wszędzie wejść, pani prezes podaje dane, te dane prawdopodobnie znajdują się na Biuletynie Informacji Publicznej, finanse są jawne, wiadomo ile kto zarabia, oraz ile

czasu już ktoś pracuje. Tutaj jest pewna jawność, a w prywatnych schroniskach nikt nie ma prawa wejść do nich, gmina nie ma kontroli. Właściciele tych schronisk nie mają się czym chwalić oraz każda kontrola społeczna jest na ich niekorzyść. Organizacje robią wielką akcję z Wojtyszkami, pozyskujemy bardzo szczegółowe dane ze 150 gmin, Na podstawie samych dokumentów oraz odwiedzin tam jesteśmy w stanie złożyć kilkadziesiąt doniesień do prokuratury. Tutaj jest ta kontrola społeczna czyli jest to najlepsza z możliwości, każda wydana złotówka jest kontrolowana. Zwierzęta mają dobrze, nie są wydawane na łańcuchy oraz nie trafiają gorzej niż trafiły tutaj. Należy podziękować za to panu Prezydentowi. Podziękowała i powiedziała, że odpowie na każde pytanie.

**Teresa Kasior – Wiceprzewodnicząca Spraw Społecznych** - podziękowała prezes fundacji za zabranie głosu. Powiedziała, że dzięki Komisji Spraw Społecznych Urzędu Miasta, która chciała, aby to spotkanie zostało zorganizowane. Wytypowała trzy osoby odpowiedzialne za zorganizowanie tego spotkania : panią Gabrielę Miłską, Kamę Frąckowską – Pilarską oraz Teresę Kasior. Przychodząc tutaj do pani prezes, spotykając się z pracownikami i wolontariuszami oraz panią od adopcji. Wielkie słowa uznania dla nich. Powiedziała że wie jak było kiedyś oraz jak jest teraz. Nie do przyjęcia jest zarzucanie czegoś co jest nieprawdziwe. Dlatego Komisja Spraw Społecznych bardzo chciała, aby w takim gronie odbyło się to spotkanie i zostały wyjaśnione pewne sprawy.

**Radna Magdalena Pabich** - zabrała głos, powiedziała że widzi że pomieszczenia dla kotów są wyremontowane a co z kojcami dla psów. Kiedy będą tam odbywały się remonty, nie chodzi o modernizację, tylko typowe remonty – nowa budowa. Czy coś jest w planach? Czy są w schronisku jakieś agresywne psy i jest z nimi jakaś praca.

**Alicja Dorsch – prezes schroniska** -odpowiedziała, że cała infrastruktura schroniska jest gminy Piła, w planach jest wybudowanie dwóch budynków, zamiast kojców otwartych. Budynki mają być z wybiegami, jako izolatka kwarantanna. W schronisku jest dużo starszych psów oraz takich z miasta które nie nadają się do takich kojców zewnętrznych. Jest to w planach i przekazane do pana Prezydenta. Pani Lidia wie, że będzie wybieg sensoryczny, pompa ciepła oraz fotowoltaika. Potrzebna jest klimatyzacja w budynku oraz powiększenie zadaszenia. Zostanie powiększony budynek, ponieważ jest mało pomieszczeń szpitalnych a to nieraz blokuje sterylizację.

Jeżeli chodzi o drugie pytanie o pracę ze zwierzętami trudnymi, jest pomarańczowy wolontariat. Część pań przychodzi codziennie a druga część trzy razy w tygodniu. Pracują z trudnymi psami oraz mamy zrobione charakterystyki psów. Panie przygotowują raporty, podają w którym momencie można spróbować wy-adoptować psa. Współpracujemy zawsze z behawiorystami. W tym czasie przyjeżdża do nas behawiorysta, który robi to w formie wolontariatu. Przyjeżdża co tydzień lub co dwa tygodnie. Spotyka się z opiekunami oraz z pomarańczowym wolontariatem.

**Radna- Kama Frąckowska - Pilarska** - zabrała głos, powiedziała, że jeśli chodzi o pomarańczowy wolontariat to mamy w tym momencie okres spacerowy, bardzo intensywny. W ten weekend wyszły wszystkie zwierzęta. W tygodniu opiekunowie stają na wysokości zadania. Mamy psy które trafiły tutaj jeszcze za czasów poprzedniego właściciela. Są to psy które przez 4-5 lat nie opuszczały kojców, chodzą na spacer ale nie są jeszcze gotowe na to aby pójść do domu. Natomiast dzięki wielkiej oraz regularnej pracy opiekunów i pomarańczowego wolontariatu te psy chodzą na regularne spacer. Ktoś kto tutaj bywa wie że chodzi to o psy takie jak: Kapsel, Yogi, Miłka, Bili. Mamy również pomarańczową wolontariuszkę do kotów, socjalizuje koty, wiele z nich które do nas trafiały nie pozwalały na dotyk i już dawno prawie sto kotów znalazły dom.

**Lidia Plewa - Zastępcę Dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszaniowej-** zabrała głos , powiedziała że wszystkie inwestycje związane ze schroniskiem to jest bardzo duży koszt. Staramy się szukać środków zewnętrznych, jeżeli te środki zewnętrzne uda się uzyskać to na pewno zostałby zmieniony obraz tego schroniska pod względem inwestycji. Chcielibyśmy aby były ogrzewane podłogi dla zwierząt starszych oraz tych młodych. Natomiast koszty są olbrzymie. W ramach budżetu obywatelskiego zostanie zrobiony wybieg sensoryczny, aby obniżyć koszty w schronisku będzie zrobiona pompa ciepła oraz panele fotowoltaiczne. To jesteśmy w stanie zrobić i szukamy środki na to. Staramy się też szukać jakiś środków zewnętrznych aby pozwoliły na większe inwestycje.

**Aleksandra Śniecikowska – członek zarządu fundacji „MONDO CANE”-** zabrała głos, przywitała wszystkich zebranych. Powiedziała że „nasza droga” do schroniska była dość ciężka i żmudna, potrzebne było zgromadzenie dużej ilości dokumentacji. To schronisko było w bardzo złym stanie, tak samo jak każde prowadzone przez hycla. To co zastał tutaj gmina oraz obecnie prowadzący oraz zarządzający nie spełniało żadnych wymogów. Natomiast dzisiaj jest to schronisko wzorcowe. Widoczne woliery zostały w dużej mierze wykonane nakładem pracy

pracowników poza godzinami pracy, w trudnych warunkach pogodowych oraz z pieniędzy od darczyńców. Budy i kojce wymagają dużego nakładu pracy i środków finansowych. Pieniądze które są przeznaczone na schronisko w tytule opieki nad zwierzętami nie są przeznaczone na infrastrukturę tylko na bieżące potrzeby zwierząt. Schronisko może wykonać tomograf i rezonans oraz specjalistyczna operację. Jest duże wsparcie z fundacji która działa przy schronisku. Jest duże zaangażowanie ze strony pracowników. Gabinet weterynaryjny stoi na wysokości zadania, przez ponad rok w tych schronisku nie było choroby takiej jak panleukopenia, parwowiroza, kaszlu kenelowego. Są to choroby śmiertelne które nie omijają żadnego schroniska. Kolejnym przykładem jest to że wchodząc do schroniska nie było słychać zwierząt, można było porozmawiać, tak jest dobrym schronisku. W złych schroniskach przed wejściem albo już w środku nie da się rozmawiać, kiedyś tutaj tak było. Są tutaj także zwierzęta, które zostały przejęte z interwencji między innymi gminy Drezdenko, było ich wówczas około 60 zwierząt, odebrane zostało 18 zwierząt a leczenie ich wyniosło 180 tysięcy. To są pozostałości po byłym schronisku i po tym, że środki nie były przeznaczone na zupełnie inne cele niż te które zostały zawarte w umowie – na wzbogacenie się hycła. Należy tutaj podkreślić ogromną pracę jaką wkłada zarząd, pracownicy oraz gmina. Są tutaj pracownicy którzy kształcą się w kierunku kynologii i fantastycznie pracują z trudnymi zwierzętami. Cały hejt który jest skierowany w stronę schroniska jest strasznie niesprawiedliwy, od osób które się kompletnie nie mają o niczym pojęcia oraz nigdy w życiu nie mieli nic wspólnego z żadnym schroniskiem.

**Teresa Kasior – Wiceprzewodnicząca Spraw Społecznych** - zabrała głos, powiedziała, że z pewnością osoba, która nie kocha zwierząt nie pracowałaby tutaj. Praca ze zwierzętami jest ciężką pracą.

**Radna Gabriela Milska** - zabrała głos, podziękowała za wszystkie wiadomości, powiedziała że są tutaj aby ułatwić pracę i pomóc zwierzętom, aby sytuacja była lepsza. Uważa że poprawa następuje i cieszy wszystkich. Zwierzęta czują tak samo jak my. Są to bardzo ważne sprawy. Przygotowała kilka pytań, część z nich zostały już zadane. W sprawie pana który wcześniej prowadził schronisko, ma nadzieje że ta sprawa zostanie rozwiązana w sposób dobry dla schroniska i dla gminy. Chciałaby dowiedzieć się ile wynosi „psia dniówka”?

**Alicja Dorsch - prezes schroniska** - odpowiedziała, że koszt wynosi 13 złotych.

**Teresa Kasior – Wiceprzewodnicząca Spraw Społecznych** - powiedziała, że to nie jest ostatnie spotkanie, ponieważ w planach pracy Komisji Spraw Społecznych są jeszcze odwiedziny schroniska.

**Alicja Dorsch – prezes schroniska** - zabrała głos, zaprosiła zebranych do zwiedzenia schroniska, zostały już obejrzone woliery które zostały zrobione z pomocą pracowników. Zaprosiła zebranych do przejścia na kojce.

**Teresa Kasior – Wiceprzewodnicząca Spraw Społecznych** w imieniu gospodarzy schroniska oraz koleżanek radnych które pomogły zorganizować to spotkanie, podziękowała za przybycie.

W wyniku wyczerpania porządku obrad, **Wiceprzewodnicząca Komisji Spraw Społecznych** dziękując wszystkim zakończyła obrady komisji.

Protokół sporządziła:  
/-/Edyta Wasielewska

Wiceprzewodnicząca Komisji Spraw Społecznych  
/-/Teresa Kasior



Protokół podpisali:

<b>Lp.</b>	<b>Imię i nazwisko</b>	<b>Podpis</b>
1	Kama Frąckowska-Pilarska	
2	Tomasz Jopek	
3	Urszula Kaczmarek	
4	Teresa Kasior	
5	Ryszard Małecki	
6	Gabriela Mińska	
7	Emilia Piechocka	
8	Zbigniew Pyziak	
9	Krzysztof Zając	nb -----